

Zygmunt Sekułowicz

Wojewódzkie zespoły radców prawnych... i co dalej

Palestra 25/10-12(286-288), 83-92

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niem przepisu art. 156 § 1 k.p.a. albo przez stwierdzenie nieważności takiej decyzji (art. 160 k.p.a.), jak również w wypadkach wymienionych w art. 215 k.p.a.

Z problematyką uchylecia, zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji ostatecznej ustalającej zobowiązania podatkowe wiąże się przepis art. 177 k.p.a. Przepis ten wprowadza do postępowania podatkowego roczny termin o charakterze prekluzyjnym (liczony od doręczenia decyzji) na złożenie żądania uchylecia, zmiany lub stwierdzenia nieważności decyzji. O prekluzyjności tego terminu przesądza użycie końcowego zwrotu: „nie podlega rozpatrzeniu”.

W miejscu działu XIX dekretu o postępowaniu podatkowym (art. 187 i 188 — środki przymuszające) przepis art. 178 k.p.a. wprowadza — w związku z art. 88 § 1 k.p.a. i art. 51 k.p.a. (obowiązek osobistego stawienia się) — stosowanie przepisów prawa karnego skarbowego. Jest to dość drastyczna możliwość pewnej penalizacji w stosunku do opornych uczestników postępowania podatkowego, sprzeczna zaś ona do stosowania następujących przepisów ustawy karnej skarbowej: 1) art. 102 § 2 w związku z art. 41 — kara pieniężna od 100 zł do 5 000 zł, 2) art. 160 — kara porządkowa od 500 zł do 5 000 zł, 3) art. 161 — przymusowe doprowadzenie.

Wreszcie na koniec wspomnieć trzeba o zamieszczonej w art. 179 k.p.a. delegacji dla Rady Ministrów, umożliwiającej ustalenie innych niż w przepisach poprzedzających, szczególnych przepisów o postępowaniu w sprawach zobowiązań podatkowych jednostek gospodarki społecznej. Problematyka ta wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu, poświęconego postępowaniu w sprawach zobowiązań podatkowych osób fizycznych, co szczególnie i przede wszystkim interesuje środowisko adwokackie.

4. Rekapitulując, należy stwierdzić, że przedstawione wyżej przepisy o postępowaniu podatkowym powinny — mimo swych niedoskonałości i braków — w powiązaniu z wymienioną wyżej ustawą o zobowiązaniach podatkowych usprawnić procedurę podatkową. Wymagają tego porządek prawny i sprawność administracji państwowej, w której interesie — podobnie jak i w interesie społeczeństwa — bynajmniej nie leżą wspomniane na wstępie chaos i zawikłanie stanu prawnego w omawianym zakresie.

ZYGMUNT SEKUŁOWICZ

Wojewódzkie zespoły radców prawnych... i co dalej

Obsługa prawna jednostek organizacyjnych już od dłuższego czasu jest przedmiotem zainteresowania władz i środowiska zawodowego. Trwa dyskusja nad określeniem jej kształtu. Powstają nowe formy działania radców prawnych. Należy do nich zaliczyć również zespoły radców prawnych przy prezesach arbitrażu i prezesach sądów wojewódzkich.

Ale i jedne, i drugie zespoły, stanowiące niewątpliwie pozytywne novum, są kolejnym etapem w tworzeniu nowego modelu radcy prawnego i zasad wykonywania zawodu. W świetle bowiem istniejących unormowań nie mogą one być uznane za reprezentację środowiska radcowskiego ani jednostek organizacyjnych, co jest poważnym mankamentem. Brak należytego określenia praw i obowiązków, podporządkowanie organizatorom, brak postępu w zakresie wprowadzania nowych formuł działania, tolerowanie zespołów zamiast rzeczywistego popierania — wszystko to stawia pod znakiem zapytania ich dalszy byt.

Autor wskazuje na niektóre problemy z tym związane, posługując się niekiedy retrospekcją.

I

Odnotowaliśmy nową formę społecznej działalności radców prawnych.

Powstały zespoły radców prawnych przy prezesach sądów wojewódzkich. Podstawą stało się pismo Ministra Sprawiedliwości¹ zalecające powołanie ich w porozumieniu z prezesami okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych. Interesujące są motywy, które do tego doprowadziły. Na plan pierwszy wśród nich wysuwa się postępujący wzrost znaczenia stosowania prawa jako narzędzia oddziaływania na obywateli i podmioty gospodarki uspołecznionej oraz potrzeba nawiązania bliższej współpracy z osobami wykonującymi obsługę prawną, gdyż kompetencje obsługi prawnej czynią z niej jeden z mechanizmów zarządzania oraz przestrzegania prawa i umacniania jego znaczenia w praktyce działalności j.g.u.

Kojarzenie obsługi prawnej z tymi działaniami wskazuje wyraźnie na wagę znaczenia i wpływów osób wykonujących te czynności, na problemy ważne dla Państwa, eksponuje rangę zawodu. Wiąże się to z wypowiedzią Ministra Sprawiedliwości na innym forum,² podkreślającą rolę, jaką radca prawny odegra w przedsiębiorstwie jako kierownik komórki prawnej. Pogląd taki przejawia się już od dawna i opiera się na głosach przedstawicieli różnych środowisk.

Zalecając zorganizowanie wojewódzkich zespołów radców prawnych przy prezesach sądów wojewódzkich, Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśliło, że współpraca z radcami istnieje już od dawna, ale pozbawiona była dotychczas trwałych form organizacyjnych.

Godzi się w tym miejscu stwierdzić, że pomysł nawiązania współpracy z radcami prawnymi, przy jednoczesnym określeniu jej reguł, wyszedł od Arbitrażu. Zespoły konsultacyjne radców prawnych³ były pierwszą próbą wprowadzenia w życie. Zespoły radców prawnych przy Prezesie PAG i prezesach okręgowych komisji arbitrażowych⁴ — to kolejny etap, charakteryzujący się dojrzałym kształtem organizacyjnym i poszerzonym zakresem działania.

Okazuje się jednak, że i ta forma nie odpowiada już szerzej pojętym potrzebom organizatorów ani uzasadnionym wymaganiom środowiska zawodowego. Sporo się na ten temat mówiło, mniej napisano. Literatura dotycząca zespołów jest skromna. Brak tu szerszych opracowań.⁵ Powody tego są złożone. Wypadnie zaliczyć do nich trudności związane z publikowaniem wypowiedzi w wydawnictwach i prasie, motywowane rychłą już zmianą umormowań. A to — jak wiemy — przeciąga się od

¹ Mowa tu o piśmie Ministra Sprawiedliwości z lipca 1979 r. do prezesów sądów wojewódzkich.

² J. Bafia: Unormowanie prawne pozycji przedsiębiorstw — problemy i kierunki prac, „Nowe Drogi” nr 9/1979, s. 54.

³ Zarządzenie nr 9/1973 Prezesa Głównej Komisji Arbitrażowej w sprawie powołania przy Prezesie GKA i prezesach okręgowych komisji arbitrażowych zespołów konsultacyjnych radców prawnych.

⁴ Zarządzenie nr 2/1977 Prezesa Państwowego Arbitrażu Gospodarczego z 12.XI.1977 r. w sprawie organizacji, zakresu i trybu działania zespołów radców prawnych przy Prezesie PAG i prezesach okręgowych komisji arbitrażowych.

⁵ Por.: E. Wengerek: Rola Państwowego Arbitrażu Gospodarczego w organizacji obsługi prawnej, s. 217 i n.; J. Piotrowski: Miejsce i rola obsługi prawnej w zarządzaniu przedsiębiorstwem państwowym, Warszawa—Poznań 1975; Z. Sekułowicz: Zespoły radców prawnych przy Prezesie PAG i prezesach OKA, „Palestra” nr 5—6/1978, s. 76—82; Z. Sekułowicz: Opinia zespołu radców prawnych, „Palestra” nr 1/1979, s. 58—62; Z. Sekułowicz: Radcowie prawni w zespołach, „Prawo i życie” nr 32/1978; Z. Sekułowicz: Zespoły radców prawnych, „Gazeta Prawnicza” nr 18/1978.

wielu lat. Stan niepewności i tymczasowości nie był motorem postępu. Nie można też nie odnotować braku zainteresowania ze strony teoretyków.

W każdym jednak razie powołanie przez Arbitraż wspomnianych zespołów należy uznać za pozytywne *novum*⁶ w skali nie tylko krajowej, lecz i pozostałych państw obozu socjalistycznego.

Okresowo podjęto próby wzbogacania form pracy zespołów działających przy prezesach arbitrażu. W roku 1979 powołane zostały komisje terenowe jako agendy zespołów w miastach wojewódzkich, które nie są siedzibą komisji arbitrażowych. Wydawało się nawet, że otrzymają samodzielny byt organizacyjny, ale do tego nie doszło. Nie uregulowano — osobnym aktem — ich zakresów działania i wielu innych kwestii. Działają one na podstawie pisma adresowanego do prezesów OKA, zawierającego odpowiednie zalecenia.

II

Zespoły przy prezesach sądów wojewódzkich powstały pod koniec roku 1979. Oczekiwano dalszego doskonalenia ich skromnych form organizacyjnych. Spodziewano się współdziałania ze środowiskiem. Wywołały one szerokie zainteresowanie. Chęć współpracy deklarowała wielka liczba ludzi. Liczono, że spełnią pokładane nadzieje, pozwolą na wyzycie się w docenianej pracy społecznej, zapewnią pomoc, gdy zajdzie potrzeba. Mnożyły się cenne inicjatywy. Kreślono plany pracy, wyznaczano zręby organizacyjne w formie regulaminów działania, by w ten sposób zapłacić luki w unormowaniach. Środowisko ożyło. Adwokaci-radcowie przenieśli zainteresowanie powstającymi problemami na teren komisji radców prawnych adwokatów, istniejących przy radach adwokackich.

Zespoły przy prezesach sądów wojewódzkich mogły przyjąć do współpracy wszystkich właściwie radców prawnych: tych, którzy podlegają uchwale nr 533 Rady Ministrów⁷ jak i nie objętych obowiązkiem rejestracji. Jednakże do tego nie doszło.

Ministerstwo Sprawiedliwości przewidziało, że liczba członków zespołów przy prezesach sądów (7—25 osób) uzależniona jest od potrzeb terenu, struktury i wielkości okręgów sądowych oraz że zespoły będą kierowane przez prezydium, które przedstawia swe decyzje do zatwierdzenia plenarnym zebraniem. Przysługująca prezydium samodzielność odnosi się tylko do spraw bieżących. Wyłączono z uprawnień kwestie problemowe.

Dano zespołom możliwość uchwalania odmiennych zasad organizacyjnych i działania.

Przewodniczącemu pozostawiono zwoływanie posiedzeń, ustalanie porządku i przedmiotu zebrań.

Zespół działa przez:

- plenarne zebranie,
- prezydium,
- przewodniczącego.

⁶ Por.: E. Wengerek: Obsługa prawna podmiotów uspołecznionych w krajach socjalistycznych, PUG nr 16/1974, s. 331; E. Zachajkiewicz: Państwowy Arbitraż Gospodarczy po 30 latach działalności, PUG nr 8—9/1979, s. 225.

⁷ Uchwała nr 533 Rady Ministrów z dn. 3.XII.1962 r. w sprawie obsługi prawnej przedsiębiorstw państwowych (Mon. Pol. Nr 96, poz. 406).

Dzisiaj, kiedy można spojrzeć wstecz z dystansu prawie dwuletniego na zespoły przy prezesach sądów wojewódzkich i bez mała czteroletniego na te same organizacje przy prezesach arbitrażu, rodzą się inne oceny, takie, których trudno było dokonywać na bieżąco. Kreślę tych kilka uwag w nadziei, że pozwolą one na poprawienie i ujednoczenie zasad organizacyjnych, programów działania a także — być może — skupią z powrotem na zespołach uwagę radców prawnych.

Ale czy da się zapobiec obumieraniu zespołów?

Atrybuty prezydów zespołów przy prezesach sądów określono trafniej, niż uczyniło zarządzenie nr 2/1977 Prezesa PAG, gdyż sięgają one materii merytorycznej, nie ograniczając ich do czynności kancelaryjno-technicznych. Władza przewodniczącego jest (na tło pisma Ministra Sprawiedliwości, będącego jedynym aktem w tym przedmiocie) prawie żadna. Nie wyposażono go ani w możliwość załatwiania spraw nie cierpiących zwłoki, ani nawet reprezentowania zespołu. A przecież uprawnienie do zwoływania (tylko!) zebrań to zbyt mało. Wszak od jego osobowości, inicjatywy, energii wiele zależy. Konieczne wydaje się ponadto przeniesienie ciężaru pracy z posiedzeń plenarnych na bardziej kameralną i wyspecjalizowaną działalność komisji, które bezwzględnie powinny powstać. Kwestię tę, niestety przeoczono.

Umożliwienie udziału w pracach osób nie będących członkami zespołu przy prezesie sądu wojewódzkiego zasługuje na pozytywną ocenę. Instytucja ta zdała egzamin w zespołach przy Arbitrażu. Udział sędziów, przedstawicieli władz itp. powinien pozwolić na przybliżenie poglądów prawników zatrudnionych w różnych organach i na owocną wymianę doświadczeń, pod warunkiem jednak, że sędziowi i przedstawiciele tych organizacji rzeczywiście będą się interesować radcami prawnymi jako osobami stosującymi prawo.

Jedne i drugie zespoły powołano dla realizacji określonych celów — stosownie do potrzeb organizatora. Jest to rozwiązanie wadliwe, choć zdają sobie sprawę z tego, że na obecnym etapie trudno było dokonać unifikacji zasad funkcjonowania celów, środków, a także szeroko pojętego współdziałania. Sprawa wymaga zasadniczych przemyśleń w środowisku radców prawnych przy śmiałym postawieniu pytania, czy zespoły w ogóle są potrzebne i jaki ewentualnie ma być ich kształt.

Obecne zespoły nie mogą być uznane za reprezentację radców prawnych ani też za organizacje zmierzające do stworzenia zasad integracji środowiska.

Rekrutacja składów osobowych zespołów przez powoływanie jest nieprawidłowa, nie cieszy się uznaniem. Większym zaufaniem darzy się osoby wybierane od nominatów, tak w zakresie organizmu, jakim jest zespół, jak i sprawowanych w nim funkcji. Wydaje się, że u podstaw niepowodzenia zespołów to właśnie na poczesnym miejscu należy umieścić.

Na preferencję zasługuje wybieralność lub struktura polegająca na częściowym wyborze (np. 90%) i mianowaniu (np. 10%).

Czteroletnia kadencja jest do przyjęcia, ale wybory uzupełniające powinny się odbywać co 2 lata. Zapobiegnie to pustce łączącej się ze znaczną zmianą garniturę osobowego.

Na wprowadzenie zasługuje instytucja zastępcy członka zespołu, która zdała egzamin jako forma organizacyjna zespołów przy Arbitrażu z mocy zarządzenia nr 2/1977 Prezesa PAG, gdyż uzupełnianie składu osobowego mogłoby się odbywać z tego kręgu personalnego. A swoją drogą „staż” w zespole, nawet w tym skromnym charakterze z pewnością wielu młodym przyda się jako przysposobienie do pełnienia funkcji społecznych we własnej grupie zawodowej.

Odwolywanie członka zespołu przy prezesie sądu wojewódzkiego stanowi materię delikatną i nie powinno mieć miejsca poza zupełnie wyjątkowymi sytuacjami. Swoboda wypowiedzania się, połączona z odczuciem, że uwag ktoś słucha i chce się do nich stosować, jest siłą i atrakcyjnością zespołu.

Dotychczas nie określono praw członka zespołu!

Z szacunkiem należy się odnieść do stwierdzenia, że w skład zespołu powinni wchodzić wyróżniający się radcowie (przedstawiciele obsługi prawnej). To miłe słowo jest jedyną nagrodą za pracę społeczną w zespole.

Znacznie lepszą wydaje mi się dyspozycja zawarta w § 8 zarządzenia nr 2/77 Prezesa PAG, polecająca mierzyć kwalifikacje osobiste nie tylko wiedzą zawodową, doświadczeniem, ale i właściwą postawą społeczną.

Sformułowanie zawarte w piśmie Ministra Sprawiedliwości, że członkowie zespołu są przedstawicielami obsługi prawnej (czy też reprezentowanych jednostek), niewiele właściwie wyjaśnia i nikogo prawdopodobnie nie zadowala,⁸ pozbawione jest głębszej treści i potrzebnych przesłanek motywacyjnych. Powiedzenie, że chodzi o przedstawicieli środowiska zawodowego, odsyłałoby do rozumianych pojęć, jako że powinny być reprezentowane organizacje radcowskie.

Omawiane pismo Ministra Sprawiedliwości — Zrzeszenie Prawników Polskich dopuszcza zaledwie do „porozumienia” przy ustalaniu składów osobowych.

Zupełnie nietrafny wydaje się zwrot zawarty w zarządzeniu nr 2/77 Prezesa PAG, że zespoły są organami prezesów. Znacznie obniża on loty zespołów, zbędnie uzależnia je, w sposób dorozumiany każe pielegnować określoną linię działania, ogranicza inicjatywę i dlatego nie zasługuje na pochwałę i naśladowictwo.

III

Zespół przy prezesie sądu wojewódzkiego działa na podstawie planów:

- kierunkowych (wieloletnich, problemowych),
- okresowych (na czas nie dłuższy niż rok).

Mają one zmierzać do realizacji kilku celów, które można by zaszeregować do następujących grup:

1. a) oceny funkcjonowania przepisów prawa w aspekcie umacniania państwa prawnego,
- b) rozwijania i koordynowania działalności zmierzającej do ochrony interesów państwa i praw podmiotowych obywateli;
2. a) działania na rzecz podniesienia na wyższy poziom udziału radców prawnych w postępowaniu sądowym i zbierania dokumentacji rozszczeń oraz współdziałania w usprawnianiu postępowania sądowego,⁹
- b) oceny efektywności wystąpień profilaktyczno-sygnalizacyjnych ze szczególnym uwzględnieniem mienia społecznego,
- c) badania skuteczności wpływu orzecznictwa sądowego i arbitrażowego na praktykę przedsiębiorstw, instytucji, organów administracji państwowej i gospodarczej w zakresie zwalczania przestępczości, eliminowania negatywnych

⁸ Por. W. Krzekotowski i E. Warzocha: Radca prawny jako pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym, „Nowe Prawo” nr 10/1979, s. 1456—1464.

⁹ Por.: D. Szyszko: O służbę prawną na miarę potrzeb kraju, „Palestra” nr 2/1979, s. 84 i n.; T. Sarnowski: W trosce o wyższą jakość pracy radcy prawnego, „Palestra” nr 3/1977, s. 83 i n.

skutków zjawisk w sferze stosunków produkcyjnych, kształtowania właściwych postaw obywatelskich oraz likwidacji konfliktów prawnych poszczególnych pracowników;

3. działalności:

- a) konsultacyjnej,
- b) opiniodawczej,
- c) inicjującej współpracę,
- d) organizatorskiej w zakresie spotkań radców prawnych zakładów i jednostek terenowych.

Jak z tego wynika, przypisany zespołowi zakres zainteresowań jest bardzo szeroki, sam katalog zaś nie zamknięty.

Spróbujmy przeprowadzić na tym tle porównanie obu zespołów.

Upraszczając rzecz można stwierdzić, że zespoły przy prezesach sądów wojewódzkich nie obejmują swymi zamierzeniami: przygotowywania kadr radcowskich, kwestii specyficznie łączących się z Arbitrażem, zagadnień etyki zawodowej. Ale też stawia im się za cel badanie orzecznictwa arbitrażowego, chociaż nie wiadomo, jak to ma następować oraz komu i jak przekazywać rezultaty dociekań. Uwadze zespołów poleca się też zagadnienia leżące poza dyscyplinami prawnymi (np. kształtowaniem właściwych postaw obywatelskich).

Zadania zespołów zakrojono w aktach erekcyjnych z rozmachem. Przypuśćmy, że uda się je w całości zrealizować, co chyba nie jest możliwe. Wyniki zostaną przedstawione „zwierzchnikom” tj. prezesom. Od tej pory zespół traci kontakt z opracowaniami, nie dowiaduje się, jakimi jest ich los. Do dokonanych ocen dochodzi ocena własnej bezsilności.

IV

Zespoły przy Arbitrażu legitymują się celami dostosowanymi do jego potrzeb, a zespoły istniejące przy prezesach sądów są dostosowane do wymagań resortu sprawiedliwości. Płaszczyzn styku jest niewiele, rozbieżności natomiast sporo.

W publikacjach stwierdza się niekiedy, że instytucje współpracujące z radcami prawnymi nie zajmują się wszystkim ich sprawami, nie dbają o ich interesy, a działalność dopasowują do swojej. Na tle pracy zespołów obserwacja ta nie budzi żadnej wątpliwości.¹⁰

Wśród niejasności dotyczących działania zespołów muszę wymienić niespójności organizacyjne.

Członkami zespołów przy Arbitrażu są radcowie, ale także i arbiter, który z urzędu pełni funkcję sekretarza i z woli Prezesa PAG jest ponadto członkiem prezydium, a więc kierownictwa.

W zespołach zaś przy prezesach sądów wojewódzkich działają osoby wykonujące obsługę prawną, a ściślej biorąc, radcowie prawni i chyba z mocy zalecenia Ministra Sprawiedliwości powinni tu brać udział również referenci prawni. Jednoznacznie na tę wątpliwość odpowiedzieć nie można.

¹⁰ Por.: W. Chybiak: Obsługa prawna jednostek gospodarki społecznej, „Nowe Prawo” nr 10/1979, s. 37; W. Stec: Kto obroni radcę?, „Gazeta Południowa” nr 34 z 14.II. 1979 r.

Wspólną cechą jednych i drugich jest to, że zrzeczają ludzi o wąskich kwalifikacjach zawodowych i moralnych. Są one terenem działalności społecznej.¹¹ Organizatorzy nie mogą uważać ich za swój organ. Zespoły powinny działać na podstawie statutu, dającego konkretne prawa i obowiązki.

Nie można bez koniecznych sondaży ustalić formuły, na podstawie której mają być ustalane składy osobowe zespołów. Wiadomo, że obecne zasady są złe.

V

Wiadomo, że uregulowanie zasadniczych zębów obsługi prawnej w projektach ustawy o przedsiębiorstwach państwowych było brane pod uwagę, ale koncepcja ta nie znalazła miejsca w tekście finałnym.¹² Aktualnie nie ma również wątpliwości, że trwają prace nad przygotowaniem projektów ustawy o zawodzie radcy prawnego i pomocy prawnej. Jest ich kilka, różnego autorstwa. Niektóre z nich przedstawiano środowisku do wypowiedzenia się. Mnogość wersji i różnice poglądów nawet w zakresie pryncypiów stworzyły konieczność opracowania wspólnego projektu przez (jeżeli jest to możliwe) wszystkich zainteresowanych.¹³

Wśród pewników, których nie wolno kwestionować, jest i ten, że radcowie to najliczniejsza grupa w zawodach prawniczych i że należy się jej pełny samorząd, w ramach którego powinny powstać ograny upoważnione do załatwienia wszystkich ich spraw.

W poszukiwaniu nowego i lepszego nie można jednak nie dostrzec i tego kroku na drodze rozwoju instytucji określonej dotychczas mianem obsługi prawnej, jakim są zespoły radców prawnych. Ich osiągnięcia warte są wykorzystania.

W Krakowie w dniu 9.X.1979 r. prezes Sądu Wojewódzkiego powołał 25-osobowy Wojewódzki Zespół Radców Prawnych. Zajęli w nim miejsca radcowie jednostek gospodarki uspołecznionej, administracji gospodarczej, władz. Wyposażono go w 7-osobowe prezydium. Powstały następujące komisje specjalistyczne:

- I. funkcjonowania prawa i współdziałania z wymiarem sprawiedliwości,
- II. ochrony mienia społecznego i działalności profilaktyczno-sygnalizacyjnej.

Uznano, że w chwili obecnej zapewnią one sprawne działanie i realizację założonych celów.

Inicjatywa powstania „nowego” zespołu wywołała uzasadnione zainteresowanie krakowskiego środowiska radcowskiego. Sprawa stała się przedmiotem jednego z posiedzeń Zarządu Koła Radców Prawnych ZPP, a następnie zebrania ogólnego.

W wyniku spotkań środowiskowych przyjęto zasadę, że oba zespoły będą służyć nie tylko celom wynikającym z aktów je powołujących, ale również integracji i dlatego za pożyteczną uznano unię osobową. Prezes Sądu Wojewódzkiego, uznając te racje, powołał między innymi wszystkich miejscowych członków Zespołu przy Prezesie Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Piszący te słowa jest przewodniczącym w obu zespołach.

11 Por. § 1 rozp. Rady Ministrów z dn. 28.XII.1963 r. w sprawie zespołów adwokackich (Dz. U. Nr 1/1964, poz. 4) oraz art. 17 ustawy z dn. 19.XII.1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309).

12 Por. A. Łopatką: Aktywny udział w socjalistycznej odnowie, PIŻ nr 19/1981.

13 Por.: W. Chybłak: Obsługa (...), jw. i literatura tam cytowana; Cz. Tymoczko: Problem uregulowania statusu zawodowego radców prawnych, „Palestra” nr 10/1974, s. 83 i n.; P.A.: Radcowskie plenum ZPP, PIŻ nr 19/1981; A. Janowski: Czas działa przeciw nam, PIŻ nr 12/1981; W. Gołuński: Arbitraż czy sąd?, „Gazeta Prawnicza” nr 5-6/1981.

Unia zaowocowała w niedługim czasie w postaci porozumienia, które dnia 18.I.1980 r. zostało zawarte w siedzibie Rady Adwokackiej w Krakowie między:

- Zespołem Radców Prawnych przy Prezesie Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Krakowie,
- Zespołem Radców Prawnych przy Prezesie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie,
- Kołem Radców Prawnych ZPP w Krakowie,
- Komisją Radców Prawnych Adwokatów przy Radzie Adwokackiej w Krakowie z udziałem i z inicjatywy Grupy Partyjnej PZPR.

Z dokumentu tego wynika, że wszelkie działania o zasadniczym znaczeniu będą wspólnie konsultowane i uzgadniane. W szczególności dotyczy to programu szkolenia i podnoszenia kwalifikacji.

Jest to pierwsza w Polsce tak doniosła inicjatywa, godna szerokiego poparcia i naśladowania dlatego, że zmierza do integracji środowiska radcowskiego.

Wojewódzki Zespół Radców Prawnych przy Prezesie SiW włączył się energicznie do pracy. Uczestniczył w opracowywaniu uwag do projektów przepisów o obsłudze prawnej, nowelizacji kodeksu administracyjnego, zajął się określeniem własnych zasad organizacyjnych, Regulamin działania, który powstał, stanowi pionierski wkład. Trud poszedł jednak, zdaje się, na marne, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości, któremu dokument ten przedstawiono, w żaden sposób go nie wykorzystało. Nawiasem mówiąc, podzielił on los podobnego projektu przedstawionego znacznie wcześniej Prezesowi PAG.

Zespół przy Prezesie Sądu podjął prace zmierzające do:

1. zbadania warunków, w jakich pracują radcowie i powstają opinie prawne, oraz tego, czy pracodawcy wywiązują się wobec radców ze swych obowiązków, stanowiących dyspozycje przepisów o obsłudze prawnej,
2. ustalenia skuteczności działań windykacyjnych w trakcie egzekucji prowadzonych przez komorników,

i w tym celu rozesłał stosowne anonimowe ankiety do radców prawnych. Ich wyniki czekają na analizę.

W roku 1979 na naradzie, która odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem dostojników państwowych, prezesów sądów wojewódzkich i okręgowych sądów pracy i ubezpieczeń społecznych, wyeksponowano wiele spraw o istotnym znaczeniu, które w działalności zespołów winny znaleźć miejsce. Stwierdzono przede wszystkim potrzebę stworzenia nowego modelu radcy prawnego, jako że dla osiągnięcia tego celu dotychczasowy status prawny nie jest wystarczający. Podkreślono, że nowe przepisy powinny brać pod uwagę okoliczność, iż radca powinien się stać rzecznikiem szeroko pojętej praworządności. Powiedziano też, że rozważa się możliwość stworzenia przy Ministrze Sprawiedliwości stałych czy też doraźnych zespołów doradczych.

Od tego czasu minęło prawie dwa lata. Co się spełniło?

VI

Przed zaprezentowaniem wniosków chciałbym zwrócić uwagę na to, że nie ma organizacji danej na zawsze, wiecznie żywej i potrzebnej. Z biegiem lat po prostu utrzymują się te, które są potrzebne i czemuś służą.

Zespoły są formą współdziałania z Arbitrażem i Sądownictwem. Kształty ich zostały zarysowane jakby tymczasowo. Z czasem obaj „organizatorzy” przestali się nimi właściwie interesować. Sama forma, której treść gasła, przestała interesować radców prawnych.

Wiele zmieniło się w kraju w ostatnim okresie. Przestano wierzyć w słowa, którym nie towarzyszą konkretne poczynania. Członkowie zespołów coraz częściej zaczęli stawiać pytanie, czy zespoły są potrzebne, czy tylko tolerowane. Zasadniczym ich celem nie było wszak zawarowanie interesów radców prawnych. Mimo zmian w otaczających nas realiach programów nie uzupełniono. Powstały organizacje atrakcyjniejsze, jako że na czele swych zamierzeń stawiały konkretne sprawy radców, ich pracy, wydzwignięcia na wyższy poziom poszanowania zawodu i prawa.¹⁴

Akty, na bazie których zbudowano zespoły, wymieniają nieliczne z nich, ale do realizacji nigdy właściwie nie doszło.

Inicjatywy i zapał nie zostały w sposób właściwy wykorzystane. Wręcz zagubiono je. Zaczęła spadać frekwencja na zebraniach do stopnia uniemożliwiającego zespołowi pracę.

Nie stworzono centralnego odpowiednika zespołów przy Ministrze Sprawiedliwości. Nie nadano zespołom statusu prawnego z prawdziwego zdarzenia. Forma „korespondencji” do prezesów sądów wojewódzkich mogła wystarczać tylko na wstępnym etapie.

Nie zdarzyło mi się słyszeć, by członkowie prezydiów zespołów byli zapraszani na narady sędziowskie czy uroczystości oficjalne. Zacieśnianie współpracy pozostawało w sferze teorii. Nie zaryzykuję wiele stwierdzając, że sędziowie — w tych warunkach — albo nie wiedzą o zespołach, albo nie interesują się nimi, oddani własnym sprawom. W mojej praktyce nie spotkałem się ani razu z przejawem pozwalającym na wyrobienie sobie innego poglądu. Podobnie z uczestnictwem sędziów na zebraniach zespołów, tzn. źle! Rzeczywista wymiana doświadczeń nie zaczęła się.

Arbitraż ma większe osiągnięcia. Współpraca z zespołami była ściślejsza. Dotyczy to tak arbitrow jak i szefostwa.

Ale ani jedne, ani drugie zespoły nie miały właściwych ram organizacyjnych, samodzielności w niezbędnym zakresie, rzeczywistego wpływu. Z doradztwem i opiniami różnie bywało. Aktualnie obserwuje się wyczekiwanie na to, co będzie...

Przyszła pora udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy zespoły powinny dalej istnieć. Nie może ona być jednoznaczna, tak jak i samo pytanie.

Komu mają one być potrzebne? Arbitrażowi? — Sądownictwu? — Radcom?¹⁵

Pewne jest, że jeżeli zdania wszystkich zainteresowanych nie zostaną uzgodnione na zasadach pełnego parytetu, to zespoły upadną. Radcowie muszą mieć w nich prócz obowiązków również prawa, konieczną samodzielność, statut przyjmujący jako zasadę wybieralność, a nie nominowanie, samorząd w ramach zespołu, fundusze.

Muszą to być zespoły inne w założeniach i realizacji.

Uważam, że radcom prawnym nie są potrzebne liczne organizacje. Wystarczy jedna, która obejmie wszystkie ich sprawy. Uzupełnieniem powinien być Związek Zawodowy Radców Prawnych.

Ta jedna organizacja, która powstanie z mocy ustawy i zaspokoi chyba oczekiwania, może mieć swe komórki organizacyjne przy Arbitrażu i Sądownictwie.

¹⁴ Por.: Z. Sekułowicz: Siedem organizacji dla jednego radcy, „Gazeta Prawnicza” nr 9/1981; J. Dyduch: Propozycje faktyczne i gwarancje formalne, „Gazeta Prawnicza” nr 7-8/1981.

¹⁵ Por.: J. Klimek: Stowarzyszenie Radców Prawnych — Integracja i samorządność (dyskusja redakcyjna), „Gazeta Prawnicza” nr 10/1981, s. 4; A. Krzyżowski: Miejsce dla radcy prawnego, „Gazeta Prawnicza” nr 21/1980.

Niech wszystkich, którym dano przywilej decydowania, nigdy nie opuszcza przekonanie, że Polska stoi walorem swego prawa, które powinno być powszechnie przestrzegane. Sala sądowa i sala arbitrażowa najczęściej stają się świadkiem życia ukazanego w krzywym zwierciadle. Dlatego tam go nie szukajmy. Prawidłowo odbija się ono w codzienności, przy której tworzeniu stale są obecni radcowie prawni. Dajmy im organizację, która to ułatwi i da im rzeczywistą moc strzeżenia prawa.¹⁶

Gdyby słuchano prawników polskich, nie doszłoby do wielu tragedii i obecnego kryzysu gospodarczego.¹⁷

¹⁶ Por.: B. Zdziennicki: Praworządność w gospodarce, „Gazeta Prawnicza” nr 16/1980; B. Zdziennicki: O należną rangę prawa, „Gazeta Prawnicza” nr 17/1980; J. Bafia: O systemie odpowiedzialności prawnej, „Nowe Drogi” nr 8/1980; W. Gołubiński: Sprzeczności i niekonsekwencje, „Gazeta Prawnicza” nr 22/1980; W. Kiejar: Kontrowersje i nieporozumienia, „Gazeta Prawnicza” nr 11/1981 r.

¹⁷ Założenia programowe rozwoju socjalistycznej demokracji umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji społeczno-gospodarczej kraju — Założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, nakładem „Trybuny Ludu”, Warszawa, kwiecień 1981 (por. też nr 35).

POLEMIKA

WOJCIECH KWIATKOWSKI

Zmiana warunków pracy lub płacy a porozumienie stron

Na łamach miesięcznika „Państwo i Prawo” ukazał się artykuł, w którym zakwestionowano dopuszczalność dokonywania zmian warunków pracy lub płacy na podstawie porozumienia stron. Autor polemizuje z tym poglądem i stara się wykazać, że przekształcenie umów o pracę w wyniku porozumienia stron jest nie tylko prawnie dopuszczalne, ale stanowi nadto najbardziej społecznie pożądaną formę modyfikowania stosunków pracy.

W artykule pł. „Charakter i zakres wypowiedzenia zmieniającego” jego autor wysuwa tezę, że zmiana warunków pracy lub płacy w trybie innym niż przez zastosowanie wypowiedzenia zmieniającego nie jest prawnie dopuszczalna.¹ W szczególności, wbrew stanowisku kilku innych cytowanych w artykule komentatorów prawa pracy, nie jest dopuszczalne zastąpienie wypowiedzenia zmieniającego, które unormowano w art. 42 k.p. porozumieniem stron. Stosowana praktyka dokonywania zmian w umowach o pracę w drodze porozumienia stron nie znajduje — zdaniem tego autora — podstaw prawnych w przepisach kodeksu pracy, a sięganie w tym względzie do przepisów i zasad prawa cywilnego poprzez art. 300 k.p. (jak to czynią niektórzy inni komentatorzy) nie jest uzasadnione, ponieważ kwestia ta została w przepisach kodeksowych wyczerpująco unormowana. Tezę tę autor opiera też na dość powszechnie uznawanym przez naukę prawa pracy fakcie, że wypowiedzenie zmieniające według art. 42 k.p. stało się odrębną

¹ Z. Salwa: Charakter i zakres wypowiedzenia zmieniającego, PiP nr 12/1979, s. 38-50.